

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. ♦♦ BIAŁYSTOK ♦♦ Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

Biednemu chłopu i wiatr w oczy dmucha Spadek 20 milionów marek dla polskich obywateli okazał się pułapką na naiwnych

BERLIN, 9.10. Korespondent Kurjera Czerwonego upoważniony jest w związku z doniesieniami o spadku 20 milionów marek, odziedziczonym przez parę polskich robotników zatrudnionych chwilowo w Rothspack, przez konsulat generalny w Berlinie do stwierdzenia, co następuje:

Pewne biuro pośrednictwa w Paryżu wystosowało do wójta wsi w b. Kongresówce, z której pochodzi wspomniana para robotników rolnych, pismo z zawładnięciem, że w Ameryce jest do zrealizowania spadek po wychodźcy polskim o identycznym nazwisku, jakie nosi ów przebywający w Niemczech robotnik. Suma spadku nie była w owym piśmie wymieniona.

Na tej podstawie wójt wystosował ze swej strony pismo do pary robotników, przebywających w Rothspack, oczywiście także bez wymienienia sumy spadkowej.

Para zjawiała się z listem wójta w konsulacie generalnym w Berlinie.

Za pośrednictwem naszych władz konsularnych w Paryżu zwrócono się zkoled do owego biura pośrednictwa o wyjaśnienie, lecz biuro to jakgdyby wogóle nie istniało, konsekwentnie nie odpowiada na urzędowe żądania wyjaśnienia.

Najprawdopodobniejsze w tej całej historii spadkowej zdaje się być przypuszczenie, że ma się tu do czynienia z mistyfikacją bliżej nieznaną oszustów, którzy zamierzali obłowić się na łatwowierności chłopskiej.

W oczekiwaniu na mowę prokuratora



Osnowna, Dziewulski i ks. Banasiak na ławie świadków.

AUTOR „REWELACJI O GEN. ZAGORSKIM”

Kłamca i prowokator przepędzony z Kowna Rząd Waldemarsa sam potwierdził swą kompromitację

RYGA, 9. 10. Kowieńska policja kryminalna donosi, że dezertjer polski Bolesław Bremor, występujący pod pseudonimem mjr. szt. gen. Aleksandra Pietkiewicza, otrzymał rozkaz rządu litewskiego, aby w ciągu 48 godzin opuścić Litwę. Bremor miał zamiar wyjechać do Łotwy, lecz nie otrzymał wizy. Wówczas wyjechał do Królewa, przebywał czas jakiś u miejscowego konsula litewskiego, następnie Pietkiewicz wyjechał. Miejsce jego pobytu w obecnej chwili jest nieznane.

Tyle nasz korespondent Przypomnieć należy, że prasa litewska ogłosiła mnie więcej przed 10 dniami Rewelacje rzekomo zbiegłego na Litwę majora polskiego sztabu generalnego Pietkiewicza w sprawie „zabójstwa” gen. Zagórskiego. To nowe łajdakstwo kowieńskie

wyspane z palca rzekomo „rewelacje” były odrazu napiętnowane oficjalnie przez władze polskie, które stwierdziły, że „rewelacje” są świadomością fałszywą, a rzekomy major-dezertjer nigdy w wojsku polskim nie służył.

Rząd litewski, widocznie zorientował się, że postulatowanie się prowokatorowi kompromitującemu i skorzystawszemu z jego usług przeciw polskimi, obecnie uroczyście się go z terenu litewskiego pozbawia.

Alle szkaliących Polaków „rewelacji” nie cofnięto. Poszły one w świat, by stać nienawistą przeciw Polsce.

PROPOZYCJA RZĄDU W SPRAWIE STRAJKU ŁÓDZKIEGO

5 proc. podwyżki — po powrocie do pracy dalsze rokowania

WARSZAWA, 9.10.

Przez cały dzień wczorajszy od godz. 11 przed południem do 6 wieczorem, trwały w ministerstwie pracy konferencje wywołane strajkiem łódzkim. Delegaci przemysłowców i robotników konferowali parokrotnie z ministrem Jurkiewiczem i z głównym inspektorem pracy Klottem.

Zadna ze stron nie okazała jakiegokolwiek ustępliwości.

O godz. 5 m. 40 wiecz. minister Jurkiewicz zawiadził obie delegacje do swego biura i oświadczył, co następuje:

„Wobec sytuacji wytworzonej w związku ze strajkiem w przemyśle włókienniczym w Łodzi przy nieu-

stępności obu stron, jako minister pracy i opieki społecznej w imieniu rządu proponuję, aby strony zakończyły zatarg, ustalając podwyżkę dotychczasowych zarobków

cyfrą 5 proc.

Inne punkty żądań robotniczych będą omówione na konferencjach bezpośrednich i dobrowolnie uzgodnione.

Gdyby do porozumienia w sprawie pozostałych punktów nie doszło, ministerstwo nie odmawia swego współdziałania ze stronami bądź bezpośrednio, bądź przez swą je organa na miejscu w Łodzi.

Wyrażam nadzieję, że przedstawiciele zarówno jednej jak i drugiej strony, zdają sobie sprawę z powagi sytuacji i odpowiedzialności.

która na nich ciąży i że wobec tego propozycja uczyniona w imieniu rządu zostanie przyjęta”.

Poseł Szczepkowski (P.P.S.) imieniem delegacji robotniczej, a inż. Rumpel imieniem przemysłowców na oświadczenie to odpowiedział, iż

nie mają pełnomocnictw do przyjęcia propozycji rządu i że przedstawia ją swoim mocodawcom w Łodzi, co ma nastąpić w dniu dzisiejszym.

Termin następnej konferencji nie został wyznaczony.

Z opinii sfer zbliżonych do rządu można wnioskować, iż proponowana przez rząd 5-procentowa podwyżka płac jest

wyrazem stanowczej decyzji.

W Zawierciu w zakładach Tow. Akc. „Zawlercie” delegaci klasowe go związku zmusili wczoraj maszynistów do unieruchomienia maszyn, wskutek czego cała fabryka stanęła. Miejscowy starosta na interwencje zarządu fabryki, zapewnił ochronę chętnym do pracy, wobec czego przeszło tysiąc robotników przystąpiło do pracy. Fabryka została uruchomiona. Spokój nie zakłócono. Zarząd fabryki o-

głosił, że z góry akceptuje podwyżki, jakie przyznają łódzcy fabrykanci.

W Częstochowie większość fabryk pracuje. Strajkują tylko robotnicy zakładów włókienniczych Pelcera w liczbie około 1800. W fabryce „Częstochowlanka” wybuchł strajk częściowy, większość oddziałów pracuje.

Szósty dzień strajku w Łodzi

ŁÓDŹ, 9. 10. Dzisiaj w godzinach południowych rozpoczęły się we wszystkich związkach za wodowych zebrania sprawozdawcze z przebiegu wczorajszych konferencji.

Uchwalono jednomyślnie strajk kontynuować, aż do czasu definitywnego wypowiedzenia się fabrykantów co do propozycji rządowej 5 proc. podwyżki.

Od dziś strajk zaostrozono przez rozszerzenie bezrobocia na przemysł wstążkowy i szeroko-jedwabisty (płuszowy).

Kilkanaście fabryk tego przemysłu dziś przestało pracować.

W mieście panuje wzorowy porządek i zupełny spokój.

P. premier Bartel z prezydentem Łodzi długo rozmawiał o strajku włókienniczym

WARSZAWA, 9.10. P. premier Bartel przyjął dziś w południe na dłuższą audyencję p. Ziemięckiego, prezydenta m. Łodzi, z którym omawiał sprawy, związane ze strajkiem łódzkim.

Rabunek za pokwitowaniem Bandyci na przedmieściach Moskwy grasowali w biały dzień

MOSKWA, 9.10. „Wieczernia Moskwa” donosi o aresztowaniu członków bandy zbójckiej Melenkiewicza, która przez dłuższy czas dopuszczała się zbrojnych napadów na przedmieściach w biały dzień. Herszt bandy Malenkiewicz do ręczał obrabowanym kwity z

podpisem „Harry Poel”, które zwalniały od powtórnego obrabowania, o ile osoby te trafiły po raz wtóry w ręce bandy.

W czasie aresztowania wywiązała się między milicją i członkami bandy walka, w czasie której jeden bandyta zginął, trzech milicjanci zaś odnieśli rany.

Krwawy pochód Stahlhelmu z udziałem Augusta Wilhelma Hohenzollerna

BERLIN, 9.10. Po zgromadzeniu stahlhelmowców w Mannhelmie odbył się pochód, w którym wzięli udział także August Wilhelm ks. Hohenzollern.

Nie obeszło się bez starcia między stahlhelmowcami a komunistami, skutkiem czego 12 osób odniosło rany. Policja aresztowała 4 członków Stahlhelmu i 12 osób — pośród publiczności.

Żołobne komedje kowieńskie w rocznicę zajęcia Wilna przez gen. Żeligowskiego

KOWNO, 9. 10. — Tel. wł. — Na przypadającą jutro 8-ma rocznicę zajęcia Wilna przez gen. Żeligowskiego przewotowują w Kownie obchody żałobne.

chwila skupienia się z myślą o Wilnie.

Na gmachach państwowych zawisła czarne chorągwie. W kościołach katolickich, cerkwiach prawosławnych i synagogach odprawione będą nabożeństwa żałobne.

W uniwersytecie, gimnazjach i szkołach odbędzie się odpowiednie odczyty na temat wilenski. Podobnej treści odczyty odbędzie się również we wszystkich oddziałach wojskowych.

O godz. 12 w południe zabrzmia syreny ze wszystkich fabryk i warsztatów. Praca przerwana będzie na przeciąg 1 minuty. Ma to być

O godz. 5 po poł. nastąpi ogłoszenie żałobnych flag, a prez. Smetona wywiesi przemówienie, które transmitowane będzie przez radiostację kowieńską.

Mowa prokuratora przygwałdza występne czyny arcykapłana sekty marjawickiej

Płock, 9 października.

Przybyła dziś do sądu publiczność, by asystować przy generalnej walce obrony z oskarżeniem, wygląda zupełnie inaczej, niż w ciągu przewodu sądowego: przed otwarciem posiedzenia tworzą się grupki, żywo dyskutujące na temat, w jakim kierunku pójdzie, czy powinno pójść oskarżenie, czy obrona, a kiego wyroku spodziewać się można, co powie oskarżony w swem ostatnim słowie.

Dobrze, że przewód sądowy się skończył — slychać ogólnie, a był on szczególnie meczący dla słuchaczy licznie zapelniających salę.

To też kiedy się ta męka skończyła, sala cała odetchnęła, jakby jakiś ciężar spadł jej z serca.

GŁĘBOKA SENTENCJA KOWALSKIEGO

Odetchnął też i oskarżony, który dwa tygodnie siedział „kałmieniem” na twardej ławie. Odetchnął, podniósł się i zrobił kilka kroków w kierunku środka sali. Wnet otoczyła go gromada duchownych marjawickich, chylących się do jego rąk i całujących je z fanatycznym petyzmem.

Slychać było wykrzykniki w rodzaju: — No, chwała Bogu, skończył się!

— Już się okłec najprzewielebniejszy przestał meczyć! Kowalski w odpowiedzi klępał ich po ramionach, całował w głowy, śmiejąc się beztrudno, wreszcie wygłosił głęboką sentencję: — Wiele? Myślałem, że już Bzurę w ławce wyszedzę...

— Już o godzinie 8 minut 30 rano zaczął się zapelniać plac przed sądem okręgowym w Płocku wieśniakami, wyznawcami marjawiłizmu, przybyłymi w nadziei dostania się do sali sądowej. Było to jednak niemożliwe.

Bilety w ograniczonej ilości rozdano już wczoraj wieczorem. Wobec tego chłopcy obsiedli ławki, a skwerze przed sądem.

Prokurator mówi...

— Szczególną stroną niniejszego procesu jest fakt — rozpoczyna prokurator Rogowski — że przed nami zasiada człowiek oskarżony o czyny grzeszne, a składają stojący na czelu-

czekając cierpliwie na rozpoczęcie rozprawy.

Jak w barbarzyńskim sredniowieczu

Z duchownych marjawickich przybył pierwszy do gmachu sądowego już o godzinie 9 minut 30 ksiądz marjawicki Korwin-Szymanowski.

Gdy Szymanowski przechodził koło skweru, kobiety marjawickie zaczęły przed nim klękać, żegnając się nabożnie.

Duchowny Szymanowski podszedł do posterunkowego, pełniąc tego służbę przed gmachem sądu p. Haskl.

— Proszę pana, to skandal, to szykany — wołał wzburzony. — Te kobiety nie są marjawitkami. Ja nie pozwolę na tę prowokację.

Posterunkowy podszedł do wieśniaczek i wylegitymował je. Okazało się, że są one wyznania marjawickiego.

— Dlaczego klękać przed zwykłym księdzem? — zapytał. — Boć to przeciw święty Stanisław — odpowiedziały potulnie otumanione przez marjawiłową babę.

Oburzenie Szymanowskiego rozplynęło się w łagodnym uśmiechu. Nic nie odpowiedział, wszedł do gmachu sądowego.

Mimo, że początek rozprawy wyznaczono na godzinę 11-tą, już o godzinie 10-tej zaczęły się napelniać kurytarze sądu publiczności.

O godzinie 10-tej min. 15 otworzono drzwi sali sądowej. Wóznicy sądowy kontroluje dokładnie bilety. Pierwsze wchodzi w szarych habitach siostry i duchowni marjawiocy. Zajmują pierwsze ławki i szepceniem rozmawiają z sobą.



PERŁY. CZY ZABKI?

W JEDNEJ RECE SZTANDAR CZYSTOSCI w drugiej zagiew Belzebuba

(Początek na str. 1-szej)

Jakaż tu jednak ma być prowokacja, z czyjej strony?

Wspomniałem się tu coś wprawdzie o klerze katolickim i o jego rzekomym w procesie udziale, niemniej jednak to, co mówił biskup marjawicki Feldman o krwawych zająciach z okresu przedwojennego nie może być związane z wpływami kleru katolickiego w przeszłości, bo, gdy by tak było, rząd rosyjski nie ośmieknąłby wykorzystywać tego atutu. Zająci te miały podkład jedynie w konserwatywnym ludu, który nie znosi zmian.

Sam naród znajduje odruch naturalny przeciw nowatorskiemu marjawizmowi. Kler katolicki nie potrzebował podejmować przeciw marjawizmowi skomplikowanej akcji, bo marjawicki sam ciągle się grabiła przez ciężkie bluźnierstwa, sprawy karne procesy i ciągłe na nich wyroki. Kościół katolicki nie dopuściłby tego rodzaju metod i nie uciekał do fałszywych zeznań, bo to jest sprzeczne z jego potęgą, by musiał aż do takich środków przeciw marjawizmowi sięgać. Kluczyście przyswoje słusznie mówił: „Orzeł nie będzie łapał muszek”.

Gdy więc odrzucimy akcję kleru katolickiego, coż nam pozostaje? Chyba tylko akcja osób poszczególnych, ale kto? Zarebowski? Tolpyhowa, Osinowa, ks. Krygier?

Dalej, czy to ma być działanie wspólne, zorganizowane tych wszystkich osób, czy też każdej z nich poszczególnie wziętej?

Wszak wiemy, że Osinowa nie znalazła Zarebkiego. Co do Tolpyhowej, mamy jej listy, wymienione przeciw Zarebkiemu. Trudno zatem przypuszczać, iż mamy do czynienia z jakąś akcją zorganizowaną. Zapewne, można sięgać do domysłów, ale o domysłach tyle się tu mówi, że wreszcie można dojść do absurdu.

Może ktoś powie, że Kowalski sam sprawę stworzył, by otoczyć się aureolą?
Jakaż więc tu może być wspólna akcja?

Wpływu Tolpyhowej na świadków przecież nie ujawniono.

Pod akcją wspólną należy rozumieć cechy współdziałania, muszą być jakieś wspólne zadania, jakaś konspiracja, jakieś plany. A tymczasem gdzie tu jest jakaś konspiracja?

Wszak Zarebki wszędzie zostawia po sobie ślady, wszędzie go widać, nie kryje się wcale ze zbieraniem zeznań. Na statku rozdaje protokoły zeznań poszkodowanych, a nawet mówi szczerze i z pewnym cynizmem o podsywaniu się pod wierznię marjawitę w celu zdyskredytowania ich. A więc jeśli brał udział w owej akcji, to jedynie sua sponte, ze zwyczajnego wprost zainteresowania i z zaciekłości.

Dalej mamy do dyspozycji grupę świadków oskarżenia w osobach poszkodowanych. Wszyscy one zasługują na zaufanie, gdyż nie ma podstaw do niewiarygodności.

Czy to Osinowa, czy też Fiłakowska, czy też Prochnowa i Badowska, żadna z nich nie ma interesu w oskarżaniu Kowalskiego.

A jakaż wiarygodna jest np. Badowska, osoba znajdująca się w odmiennym stanie, która nigdy by nie wzięła na swoje sumienie ciężaru grzechu fałszywego świadczania.

Czyż możliwe, aby świadkowie ci, mówiąc od A do Z niepiędeł, utrzymali się przy swo-

ich zeznaniach i nie wykazywali jakichś rażącej sprzeczności.

Przecież jądra rzeczy we wszystkich tych zeznaniach nie naruszone. Jeżeli były drobne odchylenia, to jedynie wywołane faktem wieloletniego badania poszkodowanych.

Tu prokurator analizuje szczegółowo zeznania poszkodowanych, dłuższy czas zatrzymuje się nad zeznaniem Bitnerówny i Niewiadomskiej, poczem mówi dalej:

— Wszelkie dalsze wątpliwości jednak, jeśli by ktoś je mógł wysuwać, rozwiewają ostatecznie pozostali świadkowie, osoby, które nie są poszkodowane, a jednak potwierdzają na całej linii to, co mówią poszkodowane.

Cóż ci świadkowie opowiadają o życiu kłopotliwym? Wszak wszyscy przedstawiają w strasznych obrazach to, co działo się pod przykrywką wiary i religii.

I to jest właśnie najstraszniejsze, że stworzono sobie z rzeczy świętej zasłonę do brzdęków, grzechu i występku.

Po jakich to wystąpieniach trafla się do klasztoru i umacniano w wierze marjawickiej?

Dowiedzieliśmy się o połączeniach z matką Kozłowską, słyszeliśmy o tej drodze dalekiej od wszelkiego idealizmu, a polegającej na zwykłym filizycznym obcowaniu.

Jakże wyglądała ta trójstopniowa taśma, wzięta w bluźnierczy sposób przez zwierzchnika marjawickiego?

Mówiono nam o połączeniach ustami, sercem i ciałem. Wiemy jak się to odbywało, wiemy, że ostatnim stopniem są tu orgie seksualne.

Obrona stworzyła swoją obronę w postaci pogrzebienia świadków oskarżenia, w postaci zarzucania im niewiarygodności, przyczem wysunięto tu fakty rzekomych nadużyć z ich strony i niemoralności.

Pamiętajmy jednak, że wszyscy wyszli z jednego bagna, że to, co mówią o poszkodowanych, dotyczy okresu, kiedy

świadkowie ci byli u marjawitów. Wtedy to marjawici pokazali ich występki, wtedy to byli dla nich środowiskiem odpowiedzialnym.

A więc jeśli nawet było tak, jak mówią świadkowie odwodowi, jeśli nawet świadkowie oskarżenia popełniali jakieś niemoralności, to zgodnie z przysłowiem: „Jak pan, takie służki”.

Zresztą bywają nawet przestępstwa przyprowadzani przez sąd z więzienia, którym się wierz.

dlaczegoż więc nie mamy wyczytać tej grupie nieszczęśliwcom, wykołejonych przez Kowalskiego?

Czemuż zresztą mamy wysuwać wątpliwości, skoro oskarżenie znajduje już ostateczne potwierdzenie w trzecim i decydującym czynniku to jest w wydawnictwach marjawickich. Co tam czytamy w Pleśni nad Pleśniami, co widzimy w komentarzu bliji.

Tu oskarżyciel analizuje praktycznie tezy marjawickie i twierdzenia zamieszczone w niektórych wydawnictwach marjawickich.

— Powstało pytanie — mówi dalej prokurator — co spowodowało Kowalskiego, gdy zasiadał do pisania tych wszystkich rzeczy. Może powstało to na niego wierzeń religijnych, może jakieś wierzenia stały się dla niego objawieniem i uwieryczył w nie postarał się o przeżalenie ich w pisane słowo? Może postanowił wprowadzić w pewne rytuały i zastosować do nich życie?

Zwracamy się tu jednak do tego przeszłości. Przypominamy tu tutaj 4-tą klasę gimnazjalną, przypominamy mu jego wkarłat w Łodzi, a nawet pierwsze czasy kapłaństwa, o których wemy z zeznań Głogoczewskiej.

Głogoczewska wyjątkowo wiarygodny świadek. Głogoczewska szuka prawdy, pisze listy ze skrucha, listy użyte później przeciwko niej samej.

Nie chciała przyjść przed sąd i świadczyć.

I cóż ona mówi?

Stwierdza wszak, że Kowalski już w 1909 roku całował ją lubieżnie. To samo dowiadujemy się od świadka Selmowiczowej. Cóż o bronie może powiedzieć przeciw tym dwóm świadkom? A więc dochoźmy do jednego wniosku, że nim Kowalski zaczął pisać, nim zaczął tworzyć swój straszny rytuał, już miał myśli lubieżne i już nie mógł opanować swolch zmysłów dla ich zadowolnienia, dla ich zaspokojenia stworzył swoje spalone wierzenia.

Ody opadł ostateczny hamulec ze śmiercią matczki Kozłowskiej, to, co było jego grzechem, to, co płynęło z jego grzesnej natury, zostało uwięzione i otrzymało charakter rytuału.

Zrzeka ciążące jego zmysłom hamulce, tworzy religie wygodną dla swoich chuci.

Pocątki, od których rozpoczął, są pomostem do czynów lubieżnych. Wszystko rozwijało się z zabójczą konsekwencją i musiało go w rezultacie zaprowadzić na ławę oskarżonych.

Czy należy tu wierzyć świadkom odwodowym?

Z zeznań ich wszystkich wyziera rażąca kłamstwo.

Już na wstępie obuda ta stała się widoczna, bo mówi się tu o miłości, a w zanadru chowa się ohydna bagno plotek, napaści. Jak np. denuncjacje przeciw prokuratorowi Gutkowskemu, mówi się o ubóstwie, o którym mikt nie wie.

Ks. Pledman zeznaje, że od Kowalskiego nauczył się ubóstwa, u-mięjności znoszenia ucisku.

Jakie ubóstwo? Jaki ucisk? Kto tu kogo uciskał? Kto kogo zmuszał do ubóstwa? Hipokryzja i obuda, nic więcej!

A dalej ciekawy świadek siostra Rafoła. Nie wierze jej i wierze nie morze, bo pamiętam, jak trzykrotnie w czasie jej zeznań zlażołem ją na kłamstwo. Na pytanie, czy inaczej zeznała w śledztwie, odpowiedziała mi przezaczo.

Nie wierze również małżonce Kowalskiego, siostrze Izabelli, gdyż pamiętam jej zeznanie w którym mówi o fotografiach inacznej, niż ks. Przyścielki i dopiero trzeba było całej nocy do namysłu, by następnego dnia wyjaśniła, co miała na myśli.

Nie wierze Żytkówniej, choć

poszkodowanej w tej sprawie, bo początkowo mówiła, że mandolinistki nie chodziły do Kowalskiego, później wspomina, że chodziły tylko dwa razy, a dopiero skonfrontowana ze świadkiem Gasińską i przycięnięta do muru przyznała, że mandolinistki bywały, a ona razem z niemi, ale zastrzegła się, że przychodziły tylko do pierwszego pokoju Kowalskiego.

Czemu to będą tak mieszkać Kowalskiego?

Nie wierze również biskupowi Feldmanowi, który w swoich zeznaniach posuwa się tak daleko, że zdradza tajemnicę spowiedzi. Wiemy o tem od świadka Dziewulskiego, który mówił Feldmanowi na spowiedzi rzeczy, ujawnione przez niego następnie na obecnej rozprawie.

Czyż można wierzyć duchownemu, który nie umie dochować tajemnicy spowiedzi? Czyż można wierzyć w to, co opowiada ks. Feldman o swojej rozmowie z ks. Krygierem? Czy to jest możliwe, by ks. Krygier był takim naiwnym, lekko mówiąc, by proponował Feldmanowi, nieposiadającemu żadnych święceń jaśnie wysokie stanowisko w kościele katolickim. Czyż możliwe jest do pomyślenia, by szczerze rzekomo opowiadał mu o akcji kleru katolickiego i sam przeciwko sobie broił dawał?

Nie mogę również wierzyć ks. biskupowi Przysieckiemu, który zdradził swą meszczerszość w drobnym zeznaniu, ale zamiennem szczegółów, w kwestii fotografii. Pytany, na czyje polecenie robił powiększenia, daje wykrętą odpowiedź.

Nie mogę wierzyć siostrze Kubiczkiej, która opowiada o gwałcie, jaki rzekomo usiłował na niej popełnić Dziewulski. Kłamie najwyraźniej, bo początkowo wspomina o tem, że spłoszyła go nadbiegające siostry, a teraz w sądzie twierdzi, że to on sam ją puścił mówiąc, że ktoś ledzie.

Kłamia przełożeni, kłamia również i ich podwładni. Znamiennym tu przykadłem świadek Górniakówna. Górniakówna skła-

da oskarżenie przeciw marjawizm, później je cofa i w czynie i spiracji oświadcza, iż wszystko jest nieprawdą, a p. Zarebki prowokatorem, namawiającym ją do fałszywych zeznań.

I cóż widzimy? Przychodzi p. Wajske, człowiek stojący poza procesem i stwierdza, że pierwotne zaimdowanie Górniakówny jest szczerem jej zeznaniem. Jakże więc teraz wyplada Górniakówna i ci, których bron?

Mamy zresztą konkretne i stwierdzone fakty, że marjawici namawiali świadków odwodowych do fałszywych zeznań.

Zytkówna mówi do Fiłakowskiej o nieodpowiedzialności za krzywoprzysięstwo. Dziewulski, Banasiak i Tomesówna wspomniają o naukach duchownych marjawickich, którzy pouchali, że Boga nie ma w sądzie, że jest tylko w klasztorze, wobec czego w sądzie kłamstwa popielają można.

Mamy zresztą tak drażliwy przykład, jak zeznanie ks. Modrzewskiego. Mariawita ks. Nowakowski przysięgał przed nim na Sakramencie, że niema małżeństw między zakonnikami, a cóż się później okazało?

A przecież ks. Ryvel mówił o przyśledze, złożonej przez Prochniewskiego już nie w mieszkaniu prywatnym, a w kościele przed Sakramentem!

Katechizm marjawicki stworzył sobie furteczkę i dopuszcza tego rodzaju rzeczy, gdy wspomina o posłuszeństwie względem przełożonych bez zastrzeżeń.

W ten sposób upada wiara w świadków obrony.

Poperam oskarżenie w stosunku do Kowalskiego w całej rozciągłości i przechodzę do zasad prawnych.

Zrękać się oskarżenia w części dotyczącej czynów co do Niewiadomskiej, gdyż Kowalski tylko całował ją, co nie jest czynem lubieżnym.

Zrękać się również oskarżenia w tej części, która mówi o małoletności Badowskiej. Poperam natomiast oskarżenia o czynach co do niej, jako posiadającej ponad lat 16.

W pozostałej części popieram całkowite oskarżenie co do czynów lubieżnych, które to pojście musi ulec zresztą pewnemu rozszerzeniu.

Odnosny artykuł mówi: Wiemy przestępstw, przewidzianych w art. 513 i 514: 1) z osoba, znajdująca się pod jego władzą lub opieką — bądź karany zamknięciem w więzieniu na czas od lat 3 do 6.

Co do wymiaru kary nie określam żadnych granic, ale proszę o surowy jej wymiar. Brak okoliczności łagodzących, a są tylko obciążające.

Siedzi tu przed nami człowiek dojrzały, który wykazał szlachetną perfidję, niohywał wiarę i ufność i dopuścił się nadużyć zaufania tylu osób.

Brak przy tem wszystkim od jawów jakiegokolwiek skruchy. Zastraszająca jest ilość ofiar, bo są niemi nie tylko te, które zeznały tu przed sądem, ale i te, które zeznać z tyłu czy imnych względem nie mogły, ale cały zastęp zdemoralizowanych.

W imieniu więc tych oficjalnych oskarżycielek i tych które oskarżenia nie wnoszą, proszę o surowy wymiar kary.

Nie będę wspominał o pewnych brakach śledstwa, bo są one dla sprawy zupełnie nieistotne.

Taką to wytknętem dla myśli wysokiego sądu drogę, która mi się doprowadzić Kowalskiego do więzienia.

Niewątpliwie obrona, pełniąc swój szczytny obowiązek, pokazuje sądowi inną drogę, zbierając ją do uniewinnienia, oskarżonego, wy jednak, ponowie szczerze należniej ustalcie, która z tych dróg jest właściwą!

(Mówę p. prokuratora Rosowskiego rzeczowo i przekonywująco, podajemy w streszczeniu).

WINSZUJEMY

Dziś: Franciszkowi.
Jutro: Placydzio.

GIEŁDA

WARSZAWA, 9.10.

Paźniery licycyjne
Dolarówka 96, 5 pr. poź. kom. 67,
10 pr. poź. kol. 103,25 6 pr. poź. dol.
86,25 4 pr. poź. inw. 120,5 4 i pół pr.
L.Z.Z. 51, 4 i pół pr. L.Z. m. W. 52,5
5 pr. L.Z. m. W. 56,5 8 or. L.Z. m. W.
71,25.

Akcje
B. Polska 175, B. Handlowy 120, B.
Zachodni 32,5, Elektryczność 82, Sika
i Swiato 105, Chederow 198, Warsz. C.
Kier 58, Łazy 7,5, Wysoka 215, Dru-
gow 9,15, Wedził 105,3, Nobel 29,
Cegielnia 45, Płazim 3, Lito 38, Mids-
ki 39, Ostrowieckie 120, II em. 185, Po-
ciak 85, Rudziński 43,5, Staroobowce
50,75, Zieloniewski 131, Zawiercie 20,25,
Żyrdarów 15, Borkowski 17, Zegluga
18,919 971.

PEŁNA TABELA wczorajszych wygranych na loterii

WARSZAWA, 9.10.

W 20-tym dniu ciągnięcia 5-tej klasy 17-jej państwowej Loterii padły następujące wygrane:

Główne wygrane

Zł. 2.000 na 5-ry: 56829 90922
Zł. 1.000 na 5-ry: 1586 33690 52166

61584 12618 66648 78137 79884 90122
103392 107209 119000 150448 150935
151074.

Zł. 600 na 5-ry: 1164 6320 22542
30712 33665 35699 45105 47564 60161
62672 62918 63787 70998 78477 89391
105454 111782 111947 112452 116672
121627 128660 147733 151596 152075
154838.

Zł. 500 na 5-ry: 225 676 1575 2915
6765 8825 11306 11386 11640 12070
12621 12635 15093 15722 16978 17295
17843 19987 20651 20797 21422 21741
23165 23409 24693 25065 26260 28059
33032 34012 34666 35661 39748 41554
41618 43656 44290 45719 46602 48058
50359 51202 51795 56117 56673 57204
58451 59642 59733 60981 63965 64222
65912 66450 66771 68205 68343 68843
68880 70306 72885 73074 75284 78539
83333 84503 86585 89565 89743 90645
91580 93773 95880 96985 101576 104230
104620 105680 105963 108796 109593
112698 113115 113221 113488 115325
119258 125973 127061 127138 128221
128314 131273 131658 132961 134721
142555 144248 144363 144409 148365
149923 152348 153228 153526.

Stawki po 250 zł.

30 46 192 265 481 527 777 815 829 958
973 983 1151 275 388 500 665 709 790
952 2074 1010 207 334 367 369 386
489 492 501 654 747 761 768 786 3732
835 876 998 4298 338 353 364 367 393
413 499 520 534 674 718 809 5113 161
208 402 506 482 516 545 638 796 870 6091
101 105 162 343 411 515 539 555 560 704
808 817 847 855 947 980 7349 353 466
473 706 738 787 851 880 903 906 8072
075 089 116 213 310 381 421 463 494 624
650 809 9069 198 428 478 565 571 766
944.

10183 240 440 730 740 822 915 11008
055 107 233 384 666 785 12001 254 270
371 421 427 577 594 718 735 913 948
13005 230 488 579 620 828 936 14000
048 058 168 362 487 580 743 7774 928
937 948 15107 136 213 280 502 522 994
16105 216 262 340 349 374 580 684
741 883 946 17089 107 225 324 482 500
553 583 608 922 932 18052 075 123 140
221 308 596 689 722 737 871 894 948
919 19085 205 225 356 407 470 480 481
519 723 779 828 931.

20148 381 434 678 801 874 21133 192
30137 308 321 443 559 620 648 714
718 778 839 874 896 62047 237 243 268
298 526 573 645 669 676 698 728 736
791 23078 094 153 157 486 574 620 640
760 827 858 918 948 24019 192 229 258
378 411 577 607 618 628 715 958 25089
108 114 176 215 316 381 400 472 530

589 615 810 26112 129 204 240 286 442
456 538 583 622 701 853 854 873 882
937 991 27105 241 503 584 741 894 907
918 919 991 28136 166 187 229 276 339
356 482 490 509 648 864 913 29310 445
580 583 586 751 826 942.

30005 007 152 188 302 489 709 787
749 876 942 996 31117 267 358 411 451
609 733 949 32012 103 664 804 814 804
882 957 33080 165 237 324 366 408 477
501 606 832 667 34042 218 344 345 407
456 500 508 581 629 797 811 897 905
967 982 38224 250 351 361 402 403 414
440 495 565 683 796 902 36419 518 509
618 676 715 803 843 882 37021 071 201
233 238 381 428 599 608 914 38155 169
257 360 502 604 687 921 925 39116 496
211 217 219 238 246 259 379 446 595
705 734 776 889 900 911.

40014 048 062 110 133 159 254 308 365
376 512 717 812 823 845 946 41001 275
288 665 666 861 20201 084 253 278 295
337 360 368 415 512 621 660 744 812 846
43072 090 254 264 284 316 328 343 382
469 504 562 593 654 774 44069 475 480
558 612 759 884 889 45044 102 505 622
728 865 931 46136 152 154 220 296 450
591 675 730 854 875 901 917 86058 132
303 310 341 592 787 830 977 941 87047
112 119 275 295 659 692 988 88228 249
284 401 446 500 837 848 908 89043 104
179 286 424 505 531 589 603 637 824.

50090 235 368 393 685 753 789 813 944
885 958 51083 203 404 514 614 621 780
796 809 933 52214 479 503 558 887 788
858 874 902 53021 385 490 666 887 744
797 54099 128 185 195 998 280 288 481
747 846 862 906 946 949 988 990 88010
019 132 183 226 388 374 468 490 880 888
570 746 786 830 930 56117 129 848 870
878 300 506 575 713 907 911 87087 184
143 218 219 280 414 434 787 880 998
216 349 446 628 671 89008 088 099 146
299 236 246 344 430 585 611 688 980 990
999.

60076 080 092 281 419 887 600 603 692
693 698 980 61018 040 103 122 224 841
350 461 469 478 808 875 996 802 820 841
854 935 62086 380 322 539 724 812 828
823 63031 077 104 130 205 275 398 486

675 622 682 827 963 64021 160 177 244
274 465 511 761 65047 048 178 310 346
676 738 760 862 864 66240 337 470 483
640 67017 189 205 240 414 508 528 679
835 908 69023 090 432 504 582 682 855
866 889 953 69009 028 142 288 380 442
482 579.

70061 185 418 499 494 5

Zawiąż Krawat -- a powiem ci, kim jesteś



Nr. 1. Krawat zawiązany modnie. Dyr. firmy Chojnacki p. Ignacy Sołtys, wielki znawca krawatów.

Nr. 2. „Na szpic”

Nr. 3. „A la Łasocki”

Nr. 4. „A la Powożczyk”

Nr. 5. „Po galicyjsku”

Nr. 6. „A la szajgoc”

Nr. 7. Uciekający martwy krawat na gumkę

Nr. 8. „Po mazursku”

Nr. 9. Ody żona wiąże krawat

Piękna Zinaida m.łością i zdradą usidlała „Synów Rosji” Grób kobiety szpiega w nurtach rzeki

W okęgach dońskim i kubańskim Rosji sowieckiej wybuchły niepokoję, które rząd bolszewicki starał się utrzymać w tajemnicy.

Akcja antysowiecka kieruje organizacją studentów uniwersytetu rolniczego w Kubaniu pod nazwą „Synowie Rosji”.

Organizacja ta, nie zadowolając się propagandą przy pomocy przemówień, odezw i proklamacyi, zdecydowała się na urządzanie zamachów dynamitowych.

Chcąc zbadać tajniki tej agtacji, O.P.U. wydelegowała w tym celu jedną ze swych najrodzimejszych wywiadowczyń, Zinaidę Kriglową.

Pięknego szpiega w spółnicę zapatrzyło we wszelkie potrzebne dokumenty i zapewniło jej sprytnie możliwość potajemnego porozumiewania się z Moskwą.

Pomimo tych daleko idących środków ostrożności, „Synowie Rosji” wpadli na trop akcji szpiegowskiej i postanowili zgładzić piękną Zinaidę, która za wiele już o nich wiedziała.

Kobieta-szpiega zabito, a potem ciało jej wrzucono do rzeki.

Władza sowiecka, aby pomóc śmierci owej wyśnieniczki, zarządziła cały szereg aresztowań. Kilkaśset osób wtrącono do więzienia.

Dwu przpuszczalnych sprawców zabójstwa skazano na śmierć.

„Synowie Rosji” na te represje odpowiedzieli bombami, rzucając na obiekty kolejowe.

Przez krótki czas Moskwa była nawet odcięta od okręgu kubańskiego.

Sowieci wysłały ekspedycję kar na w końcu lipca, otaczając całą tę sprawę zasłoną nieprzekłoniwą największej tajemnicy.

Dopiero ostatnio ujawniono szczegóły tych ruchawek antysowieckich. Przeciwno kilkunastu członkom organizacji „Synów Rosji” toczy się obecnie proces.

Jak można poznać zalety i wady mężczyzny na pierwszy rzut oka

Niema — podobno — takiego człowieka, który w sposobie noszenia i wiązania krawata nie przejawiałyby indywidualnych — często mało mu znanych cech swego charakteru.

Grupa podanych dziś w Kurjerze Czerwonym fotografii ilustruje właśnie najprzeróżniejsze sposoby wiązania krawatów w Warszawie.

Nr. 2 znów ujawnia charakter nerwowy, jednak układny, częściej wo skryty.

Meżczyźni tak wiążący swe krawaty nigdy długo nie usiedzą na jednym miejscu. W starości ujawniają dalekoidzący egoizm.

Zkolei nr. 3 znamionuje ignoranta mody, zresztą ludzi częstokroć niezwykle zacnych. Odznaczają się oni brakiem dowcipu, ale mają otwarte serca i często duży talent.

Jeżeli znów popatrzyć na nr. 4, to łatwo na pierwszy rzut oka zauważyć niesformność usposobienia i anarchję ducha.

W gruncie rzeczy właściciele tak niesformnych krawatów mają gołębie dusze i szczerzotłe serca.

„Po galicyjsku” czyli jak to nr. 5 ilustruje — wiąże krawaty nie liczni oficyjaliści, urzędnicy i cześciowo drobni kupcy.

Jest w tem wiązaniu drobniactwo, połączona z dalekoidzącym sprytem.

Tak zawiązany krawat maskuje doskonale wystrzępione brzegi kołnierzyka.

Nr. 6 najpopularniejszy jest wśród pewnego odłamu młodzieży. Dominuje w północnej dzielnicy miasta.

Młodzieńcy, noszący w ten sposób krawaty, najczęściej odznaczają się łakomstwem i cieszą się kolosalnym apetytem.



Nr. 10. Gdy kobiety zdradzają



Nr. 11. Ody mało pieniędzy (dużo fantazji)



Nr. 12. Krawat wiązany z „bigłem”



Nr. 13. Bez krawata

Niezwykle zacni ludzie noszą martwe krawaty „na gumkę” — jak to świadczy nr. 7.

Tacy meżczyźni są bardzo kochani przez swe najbliższe otoczenie. Ich uczciwość najczęściej jest nieposzlakowana. Dla kobiet uprzedzająco są grzeczni. Zaabsorbowani rozmowami — bardzo często gubią krawaty.

„Po mazursku” (nr. 8) wiąże krawaty ci meżczyźni, co to atawistycznie mają wstręt do takiej ozdoby.

Zaprawieni w twardej pracy przy zbroi, czy to lemieszku lubia swe szyje wyprostować dumnie — stąd pewna „odętość” w związonym krawacie.

W zawiązonym przez żony krawacie (rys. nr. 9) chadają meżowie, co to nazwanatrż udają wielkich zuchów, a w domu chowa

ją się pod łóżko i chcą bodaj raz postawić na swoim, nie wychodzą stąd na wezwanie swych żon.

Nr. 10 słabe kwalifikacje daje meżczyźnie, który w tak związany krawacie, zdradza całkowitą pasywność i rzadko szerze jest kochany przez kobiety.

Często zdradzają go one i jeszcze częściej naclagają.

Takie wiązanie krawata z dniem dzisiejszym winno zniknąć z ulic Warszawy.

Nr. 11 czyli „a la literat” świadczy o charakterze ludzi, którzy nie znają istotnej wartości pieniędzy, pochłaniają w nieprawdopodobnych ilościach winogrona i drwinę z polityki.

Krawat z bigłem (Nr. 12) najchętniej w dni świąteczne noszony jest na Woli. Chociaż i na Pełcowiznie go nie brak, ani w Śródmieściu.

W takim wiązaniu przejawia się rozmach duszy i najczęściej brak gotówki. W restauracjach tacy mają kredyt. W oczach zazwyczaj mówią im się komplementy, za oczy obgadują.

Często uchodzą za awanturników.

6 zabitych i 17 ciężko rannych w okropnym starciu dwu pociągów w Siedmiogrodzie

BUKARESZT 9.10. Między stacjami kolejowymi Balanka a Gylmes w Siedmiogrodzie wpadły na siebie dwa pociągi towarowe i osobowy. Kilka wagonów stanęło w płomieniach.

Z pod gruzów wydobyto 3 trupy, trzech konających, którzy niebawem zmarli i 17 osób ciężko rannych

19 więźniów żywcem spalonych w czasie pożaru więzienia w Ameryce

GOBLEŃ 9.10. W tułejstem więzieniu wybuchł ubiegłej nocy olbrzymi pożar, wywołując paniczną popłoch wśród więźniów, których z trudem udało się wypuścić z cel. Na kurytarzach rozgrywały się straszne sceny, gdy więźniowie walczyli między sobą o dostep do wyjścia.

Stwierdzono śmierć 7 więźniów, 12 natomiast zginęło bez śladu. Przepuszczają, że i oni padli ofiarą pożaru. Pożar wybuchł prawdopodobnie wskutek krótkiego spięcia.

Czytajcie „PRZEGLĄD SPORTOWY” Cena 30 gr

Nocne adoracje u łóża karnodziei szwajckiego

Nowy obłęd mistyczny na wzór marjawicki

BERLIN 9.10. — Tel. wł. — 60-letni karnodzieja Anderson, z pochodzenia chłop z Dalekarllen w Szwecji, założył własną sekte, która sprawia wiele kłopotu władzom.

Napad samochodowej watahy zbójczej NA DOMEK POD MŁOCINAMI

Dwie rodziny powiązane, długotrwała rewizja, rabunek kosztowności i bezkarna ucieczka

WARSZAWA, 9.10. Z chwilą gdy od kul wywiadówców padł krwawy zbir Wik

tor Zieliński, stolica, a zwłaszcza jej przedmieścia odczłuchnęły swobodnie. Bandyci nie dawali znaku życia.

I nagle, po upływie 1 1/2 roku, wyrasta jak z pod ziemi nowa banda rewolwerowych zbrojów.

O godzinie 6-jej wieczór przed parterowym domkiem Antoniego Tomaszewskiego w Górcie pod Młocinami zatrzymał się samochód. Pięciu meżczyzn wkroczyło do sieni. Nałożyli maski, dobyli rewolwerów i zapukali do mieszkania pp. Buczyńskich.

Po wejściu jeden z bandytów stanął w pobliżu drzwi na czatach, pozostali z okrzykiem: „Rece do góry!” skierowali lufy do domowników.

Nikt z domowników nie stawiał oporu. Napastnicy ściągnęli z łóżka przścieradło, podarli na pasy, skreśli i powiazali obcebie w mieszkaniu osoby.

Nie ruszać się, bo śmierć! — zawołał herszt bandy.

Wyszli i skierowali się niezwłocznie do sąsiedniego lokalu, zajętego przez rodzinę pp. Tomaszewskich.

I tu skrupowano wszystkich domowników. Szef zbójczej watahy podszedł do p. Antoniego Tomaszewskiego i wymierzyl mu cios kolbą rewolweru w głowę, wołając: — Gdzie leży dziesięć tysięcy?

Pieniędzy tych w domu nie było, bowiem p. Tomaszewski wpłacił je przed paroma dniami do kasy magistrackiej za dzierżawę placów podmiejskich. Na ponaracie swych słów, pokazał bandytom pokwitowanie.

Napastnicy zrewidowali wszystkie pokoje, kuchnię, spiżarnię i zakamarki, co im zajęło przeszło godzinę czasu.

Zrabowali 85 złotych gotówką, 6 złotych obrączek, nie parę kolczyków, pierścienie i dwa zegarki, ogólnej wartości 625 złotych.

A teraz nie ruszać się, bo mu życie mile! — oznajmił herszt i wyszedł z kompanami. Zawarczał motor, samochód znikł w mroku wieczornym.

Na wieść o napadzie, komendant posterunku w Jelonkach, przodownik Uchman, wsadził na rower i wyleciał do Górcy.

Wybuch bomby w pociągu 4 osoby zabite, 19 rannych

BOMBAY 9.10. W pobliżu miejscowości United Prass dla „Expressu Porannego”. — W pobliżu miejscowości Manmad nastąpiła w pociągu eksplozja bomby wiezionej przez spiskowców hinduskich.

Bezczelny rabunek zamaskowanej bandy w składzie cennyh diamentów

NOWY JORK 9.10. W chwili gdy jeden z tułejstych handlarzy diamentów pokazywał pewnemu klientowi drogie kamienie w salonie, przylegającym do biur, znajdujących się na 12 piętrze domu przy V Avenue, czterech zamaskowanych meżczyzn, uzbrojonych w rewolwery, wtargnęło do pokoju i zrabowało drogocenne kamienie wartości 40.000 f. szt.

Po dokonaniu tego rabusie zbiegli, zagrażając kupcowi i jego klientowi śmiercią przy najmniej szem poruszeniu lub wydaniu najłżejszego okrzyku.

Podwójne zabójstwo i samobójstwo w przystępie zdenerwowania

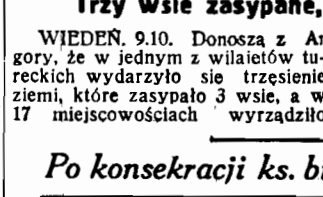
KOPENHAGA 9.10. Rozegrała się tu wstrząsająca tragedia.

50-letni dyrektor firmy sportowo-handlowej Lerche zastrzelił swoją 25-letnią narzeczoną, nauczycielkę gimnastyki Elly Madsen oraz swego 10-letniego syna z poprzedniego małżeństwa, poczem sam pozbawił się życia.

Trup kobiety bez głowy Krwawa tajemnica kuf a na okręcie brazylijskim

SANTOS (Brazylja) 9.10. Na parowcu Marsilia wykryto straszną zbrodnię. Znalaziono w kufrze zwłoki kobiety bez głowy. Według orzeczenia lekarskiego, kobietę te

Prezydent Rzplitej na zawodach „Strzelca”



Prezydent Mościcki w towarzyszeniu szefa gabinetu wojskowego gen. Głogowskiego przed trybuną stadionu hipicznego w Łazienkach, gdzie w niedzielę odbywały się zawody sportowo wojskowe Zw. strzelckego.

Znowu trzęsienie ziemi w Turcji Trzy wsie zasypane, w 17 znaczne szkody

WIEN 9.10. Donoszą z Anzyczne szkody. Z rozporządzenia Kemała Paszy wysłano na miejsce katastrofy wojsko Liczba zabitych nie jest jeszcze znana

Po konsekracji ks. biskupa Szlagowskiego



Po uroczystej konsekracji ks. Szlagowskiego na biskupa, dostojnie kościół wychodzi z katedry. Od lewej: ks. biskup Gajl, ks. biskup Szlagowski i ks. biskup Fulman.

Organizacyjne posiedzenie Wojew. Komitetu obchodu 10-lecia Niepodległości Polski

W dniu 8 b. m. odbyło się w Województwie pod przewodnictwem Wicewojewody p. Tyszkę posiedzenie organizacyjne Woj. Komitetu obchodu 10-lecia Niepodległości Polski.

P. Wicewojewoda Tyszkę, podkreślił znaczenie i charakter ogólnopolski uroczystości obchodu 10-lecia powstania Państwa Polskiego a zwracając uwagę na otrzymane dyrektywy z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i wydane już przez Ministerstwo Wyznań Rel. i Oświecenia Publ., Kuratorjum Warszawskie, Dowództwo O. K. N. III. wreszcie Dowództwo Korpusu Ochrony Pogranicza instrukcje do władz podległych zarządca odczytał okólnik M. S. W. w powyższej sprawie.

Po zaznaceniu obecnych z dyrektywami M. S. W., które wskazują na konieczność skupienia wysiłków wszystkich władz, urzędów państwowych i samorządowych oraz całego społeczeństwa w kierunku nadania uroczystości charakteru ogólnego, jak również na potrzebę ufundowania z okazji obchodu święta ogólnopolskiego „żywego pomnika”, odpowiedzącej zdolności finansowej społeczeństwa, nastąpił i powadze chwili.

Głos zabiera poseł Polakiewicz, który zaznacza, iż poza programem samej uroczystości, która z natury rzeczy będzie miała charakter szablonowy, najważniejszą jest kwestia projektu „żywego pomnika” i poruszenia jaknajszerszych warstw ludności. Poza zainteresowaniem sprawą obchodu całej ludności należy zwrócić uwagę na to, aby w czasie uroczystości nie było wrażenia, że to tylko „żywy pomnik” i poruszenia jaknajszerszych warstw ludności. Poza zainteresowaniem sprawą obchodu całej ludności należy zwrócić uwagę na to, aby w czasie uroczystości nie było wrażenia, że to tylko „żywy pomnik” i poruszenia jaknajszerszych warstw ludności.

Prezydent miasta p. Ostrowski wyznał, że istotnie pięciu ławników słożyło wniosek z zarzutami przekroczenia budżetu. Magistrat uchwałił sądzić wyjaśnić od poszczególnych naczelników i urzędników, poczem zostanie powzięta uchwała.

Po dyskusji, która się rozwinęła w sprawie tego oświadczenia, odczytany został z protokołów Magistratu wniosek ławników. Wnioskodawcy zaznaczyli, że od pewnego czasu rozchodzą się w kwoty budżetu zwyczajnego pieniądze na roboty i cele nieprzewidziane w budżecie bez żadnych na to uchwał Magistratu i Rady Miejskiej. Następnie przytoczony jest cały szereg faktów, na potwierdzenie. W konkluzji wnioskodawcy oświadczają, że nie mogą ponieść odpowiedzialności za przytoczone czyny i uważają, że takie postępowanie demoralizuje urzędników i dezorganizuje pracę w Magistracie. Wobec tego wnioskodawcy domagają się pociągnięcia do odpowiedzialności winnych i wyrównania kwot przekroczonego

wego, względnie domu wycieczkowego w Warszawie, którą to myśl poruszyło Kuratorjum O. S.

P. mecenas Dorożyński, proponuje, by w szczególności nie zabijać, lecz nadać jej jednolity na całym terenie województwa kierunek.

Co do zorganizowania Woj. Komitetu obchodu stawia wniosek o powołanie do pracy w Komitecie wszystkich Starostów i Prezydentów miast wydziałowych oraz osób ze społeczeństwa w pracy społecznej silnie zaangażowanych.

Po zreasumowaniu przez przewodniczącego wyników dyskusji i wyjaśnienia związanych z organizacją komitetu zebrani nie wniosli wniosków, poczem przewodniczący przyjmując jako zasadę powołanie do życia Wojewódzkiego Komitetu obchodu 10-lecia niepodległości Polski i wybór przewodniczących oraz

członków 2-ch sekcji tj. obchodowej i budowy „żywego pomnika”. Do sekcji obchodowej, która pracować ma na terenie miasta Białegostoku zostali wybrani: Gen. Warakiewicz, Inspektor Szkolny Jurecki, ks. dyr. Halko, dyr. Dobkwa, ks. dz. Chodyko, pastor Zirkwitz, ks. dz. prawosławny Guskiewicz, rabin dr. Rozenman, Naczelnik Wydziału U. W. Galasiewicz, p. Dorożyński, prof. Borucki, prezes Zw. Inwalidów i b. wojskowych Śnieżko, prof. Kravczuk, prezydent miasta Ostrowski, pp. Grosser, Markus, Ślusarczyk, Lichtensztejn, Kaleciński, Hańko i Wider.

Do sekcji stałego komitetu budowy „żywego pomnika” weszli: Gen. Warakiewicz, insp. szkolny Jurecki, prezes Izby Skarbowej Frantz, Dyr. Banku Polskiego Wysocki, prezes Okr. Urzędu Ziemiak.

Kiedrzyński, prezes Zw. Ziemiańców, duchowieństwo wszystkich wyznań, Prezas Rady Miejskiej prof. Młyński, Prezydent Ostrowski, przedst. CTR. Pietraszewski, wicedyrektor Banku Gosp. Kraj. dr. Korzeń, Inż. Włoczek, Hasbach, Cytron z Supraśla, Polek, Zyberfenig, wiceprezes Sądu Okręgowego Mrozowski, Lichtensztejn, T. Szeller, Krugman, Głowiński, Religioni, rejent Bednarski, Inż. Burczyński, dyrektor Łada, dr. Wittek.

Prezes Rady Miejskiej p. Młyński proponuje, by w każdej miejscowości w granicach możliwości finansowej coś zrobiono, co do m. Białegostoku stawia wniosek, by zbudować dom ludowy, któryby koncentrował w sobie wszystkie wysiłki i potrzeby oświatowo-kulturalne nie tylko m. Białegostoku, lecz i całego Województwa,

tem więcej, że myśli budowy takiego pomnika począł realizować w formie zbiórki pieniędzy przed kilku miesiącami wyłoniony specjalny komitet. Mówca wskazuje na konieczność pobudowania domu ludowego w centrum miasta i nie paralizowania podjętej już inicjatywy przez społeczeństwo w innych ewentualnie kierunkach.

Prezes Izby Skarbowej p. Frantz nawołując do myśli rzucanej przez przedmówcę proponuje, by na budowę domu ludowego zbierać pieniądze w formie składek realizowanych za pomocą t. zw. cegiełek. Ze swej strony oświadcza gotowość zorganizowania takich zbiórek przy pomocy podległych urzędów i organów skarbowych.

Naczelnik Galasiewicz komunikuje, iż poszczególnie powiaty w myśl dyrektyw otrzymanych z Urzędu Wojewódzkiego z okazji ob-

chodu 10-lecia bądź zastanawiają się nad ukończeniem budowy względnie poświęceniem w niektórych miejscowościach poprzędno zainicjowanych ognisk kultury w formie domów ludowych względnie szkół, bądź też, przygotowują na dzień 11 listopada b. poświęcenie kamieni węgielnych pod budowę „żywych pomników”, które zamierzają rozpocząć. Co do miasta Białegostoku w budżecie tegorocznym przewidziano sumę 320.000 zł. na wzniesienie w Białymostku domu ludowego oraz sportowego.

Wobec nieuzywania długoterminowej pożyczki zagranicznej akcja ta nie będzie wprawdzie mogła być w najbliższym czasie zrealizowana, nie mniej jednak jest ona już zapoczątkowana i parcie jej ofiarnością publiczną jest wskazane.

Proponuje następnie wybór miejsca przez odnośną sekcję w najbliższym czasie i przygotowanie uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod dom ludowy w dniu 11 listopada b. r.

Wniosek p. Galasiewicza zostaje podany jako ogólna dyrektywa do wiadomości członków właściwej sekcji.

Na przewodniczącą sekcji budowy „żywego pomnika” (domu ludowego) w Białymostku, wybrano Prezesa Rady Miejskiej p. Młyńskiego, na przewodniczącą sekcji obchodowej — p. prezydenta miasta Ostrowskiego.

Na zakończenie zebrania przewodniczący apeluje do wybranych członków sekcji i ich przewodniczących, by zamierzoną akcją z uwagą na krótki termin doprowadzili jaknajenergiczniej i z rezultatami komunikowali Wojewódzkiemu Przewodniczącemu Wojewódzkiego Komitetu obchodu 10-lecia, który w razie potrzeby realizację zamierzeń sekcji poprze za wszystkich sił.

Wniosek p. Galasiewicza zostaje podany jako ogólna dyrektywa do wiadomości członków właściwej sekcji.

Na przewodniczącą sekcji budowy „żywego pomnika” (domu ludowego) w Białymostku, wybrano Prezesa Rady Miejskiej p. Młyńskiego, na przewodniczącą sekcji obchodowej — p. prezydenta miasta Ostrowskiego.

Na zakończenie zebrania przewodniczący apeluje do wybranych członków sekcji i ich przewodniczących, by zamierzoną akcją z uwagą na krótki termin doprowadzili jaknajenergiczniej i z rezultatami komunikowali Wojewódzkiemu Przewodniczącemu Wojewódzkiego Komitetu obchodu 10-lecia, który w razie potrzeby realizację zamierzeń sekcji poprze za wszystkich sił.

Wniosek p. Galasiewicza zostaje podany jako ogólna dyrektywa do wiadomości członków właściwej sekcji.

Burzliwe obrady R. Miejskiej w dn. 9 bm.

Zgłoszenie wniosków o votum nieufności dla Magistratu i Prezydium Rady Miejskiej

Po odczytaniu uchwał Magistratu nieoczekiwanie rozwinęła się długa i gorąca dyskusja, która ujawniła tarcia i nieporozumienia w łonie samego Magistratu.

Dyskusję tę zainicjował ławnik p. B. Flomenbaum, zapytując dlaczego nie odczytano w protokole Magistratu wniosku wszystkich 5 ławników, w sprawie przekroczeń, których dopuścili się niektórzy naczelnicy wydziałów i urzędnicy Magistratu.

Prezydent miasta p. Ostrowski wyjaśnił, że istotnie pięciu ławników słożyło wniosek z zarzutami przekroczenia budżetu. Magistrat uchwałił sądzić wyjaśnić od poszczególnych naczelników i urzędników, poczem zostanie powzięta uchwała.

Po dyskusji, która się rozwinęła w sprawie tego oświadczenia, odczytany został z protokołów Magistratu wniosek ławników.

Wnioskodawcy zaznaczyli, że od pewnego czasu rozchodzą się w kwoty budżetu zwyczajnego pieniądze na roboty i cele nieprzewidziane w budżecie bez żadnych na to uchwał Magistratu i Rady Miejskiej. Następnie przytoczony jest cały szereg faktów, na potwierdzenie. W konkluzji wnioskodawcy oświadczają, że nie mogą ponieść odpowiedzialności za przytoczone czyny i uważają, że takie postępowanie demoralizuje urzędników i dezorganizuje pracę w Magistracie. Wobec tego wnioskodawcy domagają się pociągnięcia do odpowiedzialności winnych i wyrównania kwot przekroczonego

nielegalnie wypłaconych, a to przez bezpośrednio winnych.

Odczytanie tego wniosku wywołuje poruszenie wśród radnych i na galerji.

Następnie zabiera głos prezydent miasta p. Ostrowski, który oświadcza, że odczytany wniosek wywołuje w nim oburzenie. W Magistracie prezydent jest ser. Wiceprezydent zaraz po wyborze

zaczął chorować i tylko na dzień, dwa przychodził do Magistratu, a od kwietnia w ciągu 6 miesięcy stale choruje i wogóle nie urzęduje. Tymczasem prezydent ma codziennie około 400 „kawalców” do podpisania i sama ta mechaniczna praca zabiera mu prawie cały czas. Ławnicy zamiast pomagać przeszkadzają w pracy. Najdrobniejsze sprawy wywołują naj-

bardziej przewlekłe debaty. Komisje nic nie robią. Prezydent odpowiada merytorycznie na niektóre z postawionych zarzutów i oświadcza, że ma na celu tylko zmniejszenie efektu fajerwerku, puszczanego przez p.p. ławników. Po zbadaniu sprawy Rada Miejska zostanie o wszystkim poinformowana.

Ławnik Flomenbaum w replice swojej mówi, że ławnicy przeszkadzali i będą nadal przeszkadzali prezydentowi w tolerowaniu przekroczeń. Narzekania na przewlekłe obrady w Magistracie obciążają prezydenta, którego obowiązkiem jest ukrócić jałową dyskusję.

Wice-prezes dr. Siemaszko uważa, że Rada była świadkiem niepożądanych zatargów w rodzinie. Mówca wnosi o skierowanie sprawy do Komisji Rewizyjnej.

Radny J. Lifszyc zgłasza poprawkę, by komisja miała zakresiony 30-dniowy termin.

Radny mec. Reinhardt uważa, że nie można tak ważnej sprawy bagatelizować. Należy termin skrócić do 7 dni.

Radny mec. Olszyński mówi, że Rada Miejska nie jest obowiązana do wysłuchiwanie takich górzących scen, jakie tu miały miejsce, kiedy członkowie Magistratu kłócą się między sobą.

Przed głosowaniem radny sędzia Kulikowski prosi o przerwę, gdyż sprawa jest zbyt ważna.

Dalszy ciąg sprawozdania podamy jutro. J. Sz.



Dziś do rejestracji

Rocznik 1908.

Dziś mają się zgłosić do rejestracji r. 1908 mężczyźni, których nazwiska rozpoczynają się od liter G, H i I.

Rocznik 1910.

Dziś do rejestracji r. 1910 do Magistratu zgłosić się mają mężczyźni, których nazwiska rozpoczynają się od liter T, U, W, Z, Ci, którzy dotychczas z jakiegokolwiek przyczyn opuścili właściwy termin, mogą zgłosić się w terminie 13 — 15-go października

roku bież., w przeciwnym razie będą surowo karani.

Dodatkowa Komisja Poborowa

W dniu 23-go bm. odbyło się dodatkowa komisja poborowa dla wszystkich, którzy dotychczas się nie zgłosili.

Dla pow. wysoko-mazowieckiego i szczyńskiego komisja taka będzie urzędowała 6 listopada rb.

Świąteczni złodzieje.

Korzystając ze świąt żydowskich, kiedy sklep krawiecki p. D. Nowika (ul. Sienkiewicza 16) był zamknięty, nieznani sprawcy dostali się do tego sklepu za pomocą podrobionego klucza i skradli auzna 5000 zł.

Advertisement for Izaak, Josef Lekarz-Dentysta, Chorozy zębów i jamy ustnej, ul. Warszawska 26 7, telefon 2.

UROCYSTA PREMIERA

Pierwszy monumentalny produkcji 1928/28 roku. Zdjęć dokonano w Warszawie i w Krakowie.

Obraz wyświetlają 2 największe kina w Warszawie

„MODERN”

POCZĄTEK 6, 8¹⁵, 10³⁰ w.

Passe-partout i bilety ulgowe bez względu na wiek

DZIKU SKA

MARJA MALICKA, Wanda Zawiszanka, ZBYSZKO SAWAN

Advertisement for Apollo: Początek godz. 6³⁰, 8²⁵, 10¹⁵. NAJCUDOWNIEJSZA PARA KOCHANKÓW: Włodzim. GAJDAROW, LILI DAMITA. Kobieta na torturach.

Prenumerujcie Dziennik „Biał.”

Advertisement for E. L. GOLDBERG, Lekarz Dentysta, Chorozy jamy ustnej i zębów, Zęby sztuczne.

Advertisement for Dr. Aleksander Gurwicz, Specjalność choroby skóry, weneryczne i moczopłciowe.

Advertisement for Dziś „MODERN” Dziś NOCNE SEANSE od godz. 11⁴⁵—1-ej. KAŻDA KOBIETA i KAŻDY MEŹCZYZNA muszą zobaczyć wstrząsający dramat na tle najokropniejszej plag ludzkości p.t. Nasza BOLĄCZKA. Kasa czynna od godz. 6-ej wiecz. Wobec treści filmu fotografie przed kinem nie mogą być wys.

Advertisement for Dr. M. Kacnelson, choroby wenero-skórne, Przyjmuje od godziny 9-ej do 1-ej i od 4-ej do 7-ej, Białystok, Kiliński Nr. 8, tel. 9-61

Advertisement for Dr. J. Walewski, Chorozy weneryczne i moczopłciowe, Przyjmuje rano od 10 do 12 w. Różni 4-7 po poł. W niedzielę od 11 do 1 od 4 do 8 pp. ul. Sienkiewicza 14, m. 3 (II piętro), Telefon 9-40.

Advertisement for Teatr „PALACE”: W czwartek 11 Październ. 1928 r. Jeden gościnny występ Teatru „Wielkiej Rewji” z udziałem najwybitniejszych artystów stolicy, znanej wiodęcej Janiny Madziarówny, prima-baleriny Anny Zabajkinej, dyrekt. „Perskiego Oka” Jerzego Barońskiego, znakomitego komika Wincentego Łoskota, uroczą solistki Haliny Zabajkinej 12 osób baletu Anny Zabajkinej. Wykonana będzie rewja w 2 aktach, 18 obrazach „PUBLICZNOŚĆ MA GŁOS”. W programie: Tutenhamen. Pan Minister na lunszej, Idź pan spać, Dolores, Zatańczmy tango, Danse moderne, Noc posłubna oraz szereg ostatnich szlagierów. Początek o godz 8 m. 30 wiecz.

Advertisement for ogłoszenia drobne, sprzedaż, informacje, Stenografia, Malo.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna Zł. 9. CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrów — szerokość szpalty redakc. w tablicy na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redakc. — 25 groszy, drobne za wiersz 20 groszy. Układ ogłoszeń dwunastospaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonal. wszystkie komunikaty Instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie